Rok V. Kraków-Podgórze, Czwartek 31 Stycznia 1907 Nr. 31

4 **Cena Numeru wszędzie** Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA

miesieczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K. już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — **Prenumerata za granicą** 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc

Administracya „NOWIN“: ulica Zacisze L. 7, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — **Ekspedycya** „Nowin“ poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7, Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny“ wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Przygotowania do wyborów.

Stary parlament, na kuryalnym systemie oparty, zakończył w poniedziałek swój przy końcu tak ruchliwy i czynny żywot. Wczoraj przyniosły depesze ranne patent cesarski, rozwiązujący starą Izbę poselską, a równocześnie sankcyę nowej ordynacyi wyborczej. Zaczął się więc czas agitacyi wyborczej, czas przygotowań do nowych wyborów zupełnie na seryo.

W Krakowie, jak już donosiliśmy, prawo głosowania mieć będzie około 18.000 pełnoletnich ludzi. Biuro statystyczne magistratu, pod kierunkiem dra Sikorskiego, pracuje obecnie nad statystyką wyborców. — W tym celu, jak już donosiliśmy, wszyscy właściciele kamienic obowiązani są nadesłać do biura wykaz lokatorów w swoich kamienicach, na podstawie którego sporządzoną zostanie lista wyborców. Dotychczas otrzymało biuro takie wykazy z 2150 kamienic. Po przeprowadzeniu skrutynium tych wykazów, nad czem się obecnie pracuje, sporządzony zostanie wykaz wszystkich, prawo głosowania mających mieszkańców.

Wedle brzmienia nowej ustawy wyborczej na kilka tygodni przed wyborami magistrat musi ogłosić publicznie listę wszystkich wyborców. Nowa ustawa powiada nawet, że każdy wyborca ma prawo żądania takiego wykazu, naturalnie za pewną opłatą. Wskutek tego każdy, mający zamiar nabyć taki wykaz, powinien zawiadomić o tem biuro statystyczne i złożyć pewną kwotę, jako zaliczkę. Od ilości zgłoszeń zależnym jest bowiem nakład tych list, których koszta druku powinny być pokryte ze sprzedaży. Listy takie będą miały przy agitacyi wyborczej niezmierne znaczenie dla kierowników stronnictw i partyi, z drugiej jednak strony ułatwią one ogromnie robotę — bycza wyborczych, które nawet podczas powszechnych wyborów będą się porządnie uwijać.

Wielki Kraków.

Jak już donosiliśmy, pertraktacye z delegatami okolicznych gmin, prowadzone z delegacyą Rady miejskiej za pośrednictwem członków Wydziału krajowego dra Wereszczyńskiego i Szworma, zakończone zostały pomyślnie. W najbliższym czasie sprawa wielkiego Krakowa przyjdzie pod obrady Rady miejskiej, tak, aby ją załatwiono jeszcze przed zwołaniem Sejmu.

Że komisya, wydelegowana przez Radę miejską, tak szybko stosunkowo uporała się z rokowaniami, jest to w znacznej części zasługą tego, że materyał cały rozdzielono. Usunięto mianowicie z pod obrad gminy, z któremi pertraktacye musiałyby się ciągnąć bardzo długo, głównie Podgórze i Płaszów, a układano się tylko z delegatami innych gmin. Decydującą rolę odgrywały przedewszystkiem te gminy, w których się znajdują grunta pofortyfikacyjne, z temi też najpierwej komisya weszła w układy. Sprawy rokowań z Podgórzem nie poniechano, odroczono ją tylko na czas późniejszy.

Wogóle sprawa wielkiego Krakowa znajduje się już w tem stadyum, że wkrótce będzie można uważać ją za ukończoną. Dotychczasowe opieranie się Podgórza zaczyna podobno słabnąć, tak, że w najbliższym czasie i z Podgórzem rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Stoimy więc obecnie w przededniu utworzenia wielkiego Krakowa.

Klęska węglowa.

Zima tegoroczna zapisze się w pamięci Krakowian na długie czasy głównie przez — węgle. Tylekrotnie już pisaliśmy o tej klęsce węglowej, że zdawało się, iż nie będzie już można tykać tej materyi, tak żywo jednak cały Kraków obchodzącej. Narzekano z początku zimy na drożyznę węgla, która wzrastała z dnia na dzień; dzisiaj już nikt nie myśli o tem, ile węgle kosztują, ale przemyśliwa tylko nad tem, skąd tych węgli wziąć, gdzie ich dostać. Od kilku tygodni mamy w Krakowie brak węgla w całem tego słowa znaczeniu. Najwięksi dostawcy nie mają na składzie nawet po 200 centnarów, a przecie zapotrzebowanie jest ogromne.

Jako illustracyę do tej klęski węglowej przytoczymy tutaj charakterystyczny obrazek, który nie jest zmyśloną bajką, ale najautentyczniejszym faktem.

Wczoraj rano zgłosił się do magistratu dyrektor szpitala św. Łazarza dr Ponikło z prośbą, aby mu z miejskiego składu węgla wypożyczono 100 centnarów węgla, bo dostawca węgli do szpitala skrewił i nie dostarczył ani centnara. Wiemy wszyscy, że skład miejski również węgla niema, a przynajmniej nie ma go na tyle, aby zaopatrzyć w węgiel choć część najuboższej ludności, zawsze jednak coś węgla ma na składzie. Magistrat zgodził się na żądanie dra Ponikły i po południu odstawił do szpitala 100 centnarów węgla.

Nie można tego brać za złe. Juści, szpital węgiel mieć musi, boć chorych nie można trzymać w nieopalanych pokojach, ale z drugiej strony musi się również wziąć na uwagę fakt, że przez wypożyczenie tych stu centnarów co najmniej 80 rodzin najuboższych musiało wczoraj ziębnąć w nieopalonych mieszkaniach. Nie potrzeba przecie udowadniać, że jest w Krakowie więcej jak 250 rodzin, które nie mają pieniędzy na sprawienie sobie większej ilości lub droższego węgla i palą tylko tem, co kupią od rozwożących węgiel miejski. Wczoraj mnóstwo tych rodzin musiało się obejść bez węgla.

Sprawa to nadzwyczaj przykra i doniosła. Poruszyliśmy ją umyślnie w tym celu, aby skłonić raz odpowiednie czynniki do zajęcia się tą sprawą. Najwyższy czas, aby o węglu pomyślano zupełnie seryo i w jakikolwiek sposób złemu zaradzono.

Skargi na lekarzy.

Jeden z korespondentów naszych z prowincyi przysłał nam list ze skargą na lekarzy w swej okolicy. — Korespondent opowiada wypadek następujący:

Włościanin ze wsi S. mając ciężko chorą żonę, wskutek namowy księdza, wezwanego do chorej, pojechał do pobliskiego miasteczka po lekarza. — Lekarz stanowczo odmówił pomocy. Wtedy wieśniak zawrócił konie i pojechał po innego lekarza do sąsiedniego miasteczka. Tamtejszy lekarz zażądał, aby mu chłopek zapłacił z góry trzydzieści koron. Wieśniak dawał lekarzowi trzy korony, jakie miał przy sobie, obiecując resztę dodać w domu, lecz lekarz na taką kombinacyę się nie zgodził i do chorej nie pojechał. Gdy zrozpaczony wieśniak powrócił do domu, zastał już tylko martwe zwłoki żony.

Stara to historya — skargi na lekarzy. Być może, że czasami są słuszne. I między lekarzami, jak w każdym zawodzie, zdarzyć się mogą ludzie, którzy zaniedbują obowiązek dla zabawy, przez lenistwo i t. d. Ale zdaje się, że właśnie dla lekarzy ludzie są najmniej wyrozumiali. Lekarz, jak każdy śmiertelnik, ulega znużeniu, wyczerpaniu i potrzebuje odpoczynku. Po męczącej, wyczerpującej pracy, po długich i uciążliwych rozjazdach, przyjść musi chwila, że nawet w najgwałtowniejszym wypadku lekarz musi już odmówić pomocy, gdyż już udzielić jej nie jest w stanie. A każdy prawie, kto na taką chwilę u lekarza trafi, zarzuci mu brak poczucia obowiązku, grzech przeciwko „etyce“. Takich zarzutów lekkomyślnie i bezzasadnie czynić nie wolno.

Inna sprawa — żądanie z góry bardzo wygórowanego honoraryum i odmowa pomocy lekarskiej wobec niezaspokojenia żądania. Jeżeli p. lekarz tak rzeczywiście postąpił — a nie wierzyć korespondentowi nie mamy racyi — to zgrzeszył. I zdaje się, że postępek jego potępią także koledzy-lekarze.

Należy tu jednak zawsze przed ferowaniem wyroku wysłuchać i lekarza. Każdy lekarz może nam bowiem ze swej praktyki opowiedzieć sporo wypadków niesumienności i wyzysku ze strony pacyentów. Jeden ze znanych lekarzy krakowskich dr A. opowiadał nam taką historyę tragikomiczną, która świadczy, że lekarz w stosunku do pacyentów nie może zaniechać ostrożności. Do dra A. zajechał bryczką chłop z Pleszowa, wzywając doktora do swej żony i przedstawiając się jako zamożny gospodarz. Lekarz pojechał, dokonał potrzebnego zabiegu — ale gdy przyszło do rachunku, chłop oświadczył, że nic zapłacić nie może, bo jest tylko ubogim komornikiem.

— Ano dobrze. To dawajcie konie i odwieźcie mnie do Krakowa.

— Kunie? Juz ni mom kuni, bom se ino od somsiada wypożycuł wóz do Krakowa na rano, a kunie posły teroz do roboty...

I doktór, nolens volens, straciwszy prawie cały dzień, musiał sobie sam we wsi poszukać koni i ugodzić furmana, któryby go odwiózł do Krakowa.

Wyrok w procesie Doboszyński-Boishebert.

(Ciąg dalszy).

Motywy wyroku uwalniającego od oskarżenia o obrazę czci z § 487, 488 i 491.

I. Co do oskarżonego Boisheberta, to ten został od następujących przez dra Doboszyńskiego przeciw niemu wniesionych oskarżeń o obrazę czci uwolnionym:

1) Od oskarżenia, że zarzucił drowi Doboszyńskiemu, iż *wymusił* na nim kontrakt kupna sprzedaży — a to na tej podstawie, że oskarżonemu w tej mierze w zupełności dowód prawdy się udał,

2) od oskarżenia, że zarzucił drowi Doboszyńskiemu, iż w zamiarze pozbawienia go własności Siemiechowa i restytucyi własności podstępnie skłonił Mosakowskiego i innych wierzycieli hipotecznych do wdrożenia przeciw niemu (Boishebertowi) egzekucyi — a to na tej podstawie, ponieważ oskarżonemu dowód prawdy w zupełności się udał,

3) od oskarżenia, że zarzucił drowi D., iż przez prowadzenie egzekucyi w *podstępny sposób* pozbawił go (Boisheberta) możności zapłacenia rat Galic. Kasy Oszczęd. i przez to ziścił się warunek, rozwiązujący kontrakt kupna sprzedaży Siemiechowa i restytucyi własności na rzecz dra D. — a to na tej podstawie, że i w tej mierze dowód prawdy oskarżonemu się udał. — Wreszcie uwolnionym został Boishebert:

4) od oskarżenia z powodu wniesienia do Rady dyscyplinarnej w Krakowie podania z przedłożeniem numeru wiedeńskiej „Extrapost“, zawierającej artykuł, piętnujący *nieuczciwe* postępowanie dra Doboszyńskiego — a w którem to podaniu domagał się zarządzenia z tego powodu wdrożenia przeciw drowi D. postępowania dyscyplinarnego: a to na tej podstawie uwolnionym został Boishebert od powyższego oskarżenia ponieważ ów artykuł „Extrapost“ podnosi przeciw drowi Dobyszyńskiemu zarzuty prawdziwe, że więc de Boishebert **słusznie domagał się od Rady dyscyplinarnej wdrożenia przeciw drowi Doboszyńskiemu postępowania dyscyplinarnego.**

II. Co do oskarżonego dra *Goldberga*, to ten od następujących przez dra Doboszyńskiego przeciw

---

Nowy

Żyd wieczny tułacz

27 *według Eugeniusza Sue*

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Ależ, panie burmistrzu... to, czego się domagam, słusznie mi się należy... chciałbym być ranny w rękę jak Morok, bylebym mógł dalej ruszyć w podróż.

— Tu nie idzie o to, czegobyś chciał lub nie chciał... i koniec.

— Ależ...

— Dość... dość... o czem innem już mówmy... proszę o papiery.

— Tak, będziemy mówili o mych papierach... Ale, proszę pana burmistrza, miej pan litość nad dwiema sierotami, które tam są!... uczyń, abyśmy mogli puścić się w dalszą podróż...

— Uczyniłem wszystko, co jest w mojej mocy... a nawet może więcej, niżbym powinien... Raz jeszcze proszę o papiery...

— Powiem panu...

— Kończmy już... Proszę o papiery... Czy chcecie, abym was kazał aresztować, jako włóczęgów!

— Mnie!... mnie aresztować!...

— Bo gdybyście nie chcieli oddać mi papierów, toby znaczyło, że ich wcale nie macie... A ludzi, nie mających papierów, zawsze się aresztuje i trzyma, aż do decyzyi władzy... Pokażcie mi papiery, bo muszę się spieszyć do domu.

Położenie Dagoberta stawało się tem przykrzejsze, że na chwilę uwiódł się nadzieją, i że w bolesnem oburzeniu, jakiego nabawiła go utrata pieniędzy i pugilaresu, zapomniał o tym groźnym przypadku.

Byłto ostatni cios, spotykający jeszcze biednego żołnierza, po tem wszystkiem, co już wycierpiał od początku; próba równie okrutna, jak niebezpieczna dla człowieka charakteru, wprawdzie prostego, lecz nieposzlakowanego, prawego, ale cierpkiego i zimno się na wszystko odważającego, dla człowieka wreszcie, który, tyle lat będąc żołnierzem zwycięskim, przywykł do bezwzględnego sposobu traktowania ludzi niewojskowych.

Na to słowo: papiery, Dagobert zbladł; usiłował jednakże pokryć zakłopotanie pewnym tonem spokoju, sądził bowiem, że tym sposobem zjedna sobie ufność burmistrza.

— Panie burmistrzu, w kilku słowach rzecz całą opowiem... Zdarzyć się to może każdemu... wszak nie wyglądam ani na żebraka, ani na włóczęgę, nieprawdaż? A zresztą... jeżeli mężczyzna odbywa podróż z dwiema panienkami...

— Co tu gadać! Papiery!

Na szczęście pomoc niespodziewana zjawiła się dla żołnierza.

Sieroty, coraz bardziej niespokojne, i słysząc głos jego za drzwiami, wstały i ubrały się tak, iż w chwili, gdy burmistrz mówił porywczym głosem:

— Co tu gadać! Papiery!

Róża i Blanka, trzymając się za ręce, wyszły z izdebki i pokazały się w sieni.

Na widok tych dwóch zachwycających twarzyczek, które wdzięk i ubogi ubiór żałobny czynił bardziej jeszcze zajmującemi, burmistrz powstał zdziwiony.

Z własnego natchnienia, obiedwie siostry, wziąwszy za ręce Dagoberta i przytuliwszy się do niego, patrzyły na burmistrza oczyma zarówno niespokojnemi, jak i niewinnemi.

Stary, okazałej postaci żołnierz, przedstawiający, iż tak powiem, swemu sędziemu dwoje niewinnych dzieci, stanowił obraz tak piękny, iż burmistrz, pomimo woli, uczuł litość na ten widok: spostrzegł to Dagobert i, postąpiwszy nieco, trzymając wciąż dwie sieroty za ręce, rzekł z uczuciem:

— Oto dwie sieroty, panie burmistrzu. Czyż to nie najlepszy mój passport?

Mówiąc to, skołatany tylu bolesnemi wrażeniami, Dagobert nie mógł się wstrzymać od łez.

Burmistrz, lubo z natury popędliwy i podrażniony przebudzeniem z pierwszego snu, uczuł się wszakże wzruszonym. Osądził, że człowiek, takie mający towarzyszki podróży, zasługuje na zaufanie.

— Biedne dzieci... — rzekł z politowaniem — sieroty tak młode... a z daleka przybyły?

— Zdaleka, panie burmistrzu. Już dłużej niż miesiąc jesteśmy w podróży... Czy to nie dość trudów dla dzieci w tym wieku... Dla nich to żą-

niemu wniesionych oskarżeń o obrazę czci uwolniony został:

1) od oskarżenia z powodu uczynionego drowi Doboszyńskiemu zarzutu, **iż dopuścił się intryg z powagą adwokata nie licujących**, bo podmawiał wierzycieli Boisheberta do prowadzenia egzekucyi celem przysporzenia sobie bezprawnych korzyści, a wyrządzenia szkody Boishebertowi — a to na tej podstawie, ponieważ oskarżonemu dowód prawdy powiódł się,

2) od oskarżenia z powodu uczynionego drowi Doboszyńskiemu zarzutu, iż w rekursie swoim od uchwały sądu obw. w Tarnowie podał do wiadomości sądu kraj. w. w Krakowie nieprawdziwy fakt, że złożona przez oskarżonego dra Goldberga w dniu 3 lipca 1902 suma 10.272 kor. pochodzi z funduszów siemiechowskich, a nie z funduszów własnych dra Goldberga — a to na tej podstawie, ponieważ drowi Goldbergowi udał się w zupełności dowód prawdy na to, że dr Doboszyński jeszcze przed wniesieniem rekursu o proweniencyi pieniędzy dokładną miał wiadomość,

3) od oskarżenia z powodu uczynionego drowi Dob. zarzutu, iż w interesach z małżonkami de Boishebert i ich doradcą prawnym nieuczciwie postępował — a to na tej podstawie, bo oskarżonemu w tej mierze dowód prawdy powiódł się,

4) od oskarżenia z powodu uczynionego w piśmie do komisyi parlamentarnej Koła polskiego drowi Doboszyńskiemu zarzutu, że ugoda proponowana przezeń oskarżonemu za pośrednictwem dra Tertila była łajdacką — a to na tej podstawie, ponieważ trybunał uznał, że propozycya dra Doboszyńskiego za pośrednictwem dra Tertila oskarżonemu drowi Goldbergowi uczyniona, by tenże był drowi Doboszyńskiemu pomocnym w ściganiu karno-sądowem de Boishebertów, a więc swoich (Dra Goldberga) klientów — słusznie przez dra Goldberga, jako łajdacka napiętnowaną została — zeznaniami zaś świadka dra Tadeusza Tertila stwierdzonem zostało, że dr D. taką mu istotnie propozycyę postawił,

5) od oskarżenia z powodu uczynionego w temże samym piśmie do Koła polskiego drowi Doboszyńskiemu zarzutu, że Sąd karny w Tarnowie **zarzucił mu popełnienie całego szeregu czynów karygodnych** — a to na tej podstawie, ponieważ aktami Sądu obwodowego, jako karnego w Tarnowie Vr. 48/3 prawdziwość powyższego zarzutu stwierdzoną została — a więc oskarżonemu w tej mierze dowód prawdy powiódł się,

6) od oskarżenia z powodu uczynionego drowi Doboszyńskiemu zarzutu, że kontrakt kupna z 10 lutego 1902 **graniczy z oszustwem** — albowiem oskarżonemu w tym kierunku dowód prawdy powiódł się,

7) od oskarżenia z powodu uczynionego drowi Doboszyńskiemu zarzutu, **że zamiarem jego było ogołocić małżonków de Boishebert ze wszystkiego**, co miało jakąkolwiek wartość majątkową i spowodować dra Goldberga **do nikczemności** — w tym kierunku oskarżonemu dowód prawdy powiódł się, gdyż Trybunał przyjął za udowodnione, że dr Doboszyński zabrał istotnie małżonkom Boishebert znaczne sumy i wartościowe ruchomości i że starał się przez dra Tertila pozyskać dra Goldberga, by tenże był drowi Doboszyńskiemu pomocnym w karno-sądowem ściganiu Boishebertów, klientów dra Goldberga.

8) Wreszcie uwolnionym został dr Goldberg od oskarżenia z powodu uczynionego drowi Doboszyńskiemu zarzutu, że nadużywał swego mandatu poselskiego **dla korumpowania sądów** i zyskiwania uchwał dla siebie korzystnych ze szkodą dla swoich przeciwników procesowych.

Od powyższego oskarżenia uwolnionym został dr Goldberg jeszcze w toku postępowania dowodowego wskutek odstąpienia dra Doboszyńskiego od oskarżenia — o czem swego czasu donieśliśmy.

Korespondent nasz donosi nam także o tych wszystkich przez dra Doboszyńskiego przeciw Boishebertowi i drowi Goldbergowi wniesionych oskarżeniach o obrazę czci, wskutek których nastąpiło **zasądzenie Boisheberta** i dra Goldberga na **karę jednomiesięcznego aresztu, zamienionego na grzywnę po 300 koron.**

„Magiczne buty".

W nowojorskim trybunale kryminalnym toczył się w zeszłym tygodniu ciekawy proces. Szewc, Mateusz Hilgert, był oskarżony o „naruszenie praw lekarskich, których się dopuszczał przez lat kilka, wyrabiając i sprzedając „magiczne buty", z gwarancyą leczenia wszystkich chorób. Hilgert ogłaszał, że jego buty naładowane są elektrycznością i posiadają jeszcze inne lecznicze przymioty. Cena najmniejsza tych endowynych butów wynosiła około 500 kor. za parę. Powodziło się szewcowi doskonale w Ameryce. Myślał już o zalaniu Europy swoimi wyrobami, gdy odrazu niektórzy jego klijenci zaczęli powątpiewać, czy jego buty wytrzymają ankietę naukową.

Prokurator rządowy przyznał Hilgertowi mistrzowską umiejętność robienia doskonałych butów, ale odmówił mu prawa leczenia „wszystkich chorób", a jego butom nie przyznał zdolności uzdrawiania reumatyzmów i tabesu. Oskarżyciel powołał nawet świadków, którzy zeznali, że nosząc buty Hilgerta, czuli się znacznie gorzej.

Obrońca oskarżonego wywodził, że Hilgert jest niezrozumianym rodzaju ludzkiego dobroczyńcą. Żywot swój cały poświęcił wyrabianiu „scientyficznych butów i trzewików". Jeżeli bucik dokładnie przystaje do stopy, to stopa, a z nią jej właściciel, jest szczęśliwa. Jeżeli nie przystaje, to stopa jest nieszczęśliwa, a jej właściciel przeklina życie. Siedem pokoleń rodziny Hilgertów wyrabiało buty, współczesny Hilgert jednoczy w sobie doświadczenie i wiedzę siedmiu pokoleń. Sporządził pierwszą parę bucików gdy miał lat tylko 9. Skąd pochodzi złe zdrowie? Z niedobrze zrównoważonych warunków ciała. Scientyficzne buty Hilgerta sprowadzają równowagę tych wszelakich warunków. One nietylko ułatwiają ruch, lecz nadto przyczyniają się do obiegu krwi, a obieg krwi to przecież życie.

Hilgert może dowieść, jak wielkim jest ludzkości dobroczyńcą. W centralnym zakładzie swoim ma osobną salę, nazwaną „salą boleści", w której nagromadził ogromne mnóstwo rzekomo leczniczych przyrządów, szelek, podeszw, bandażów, klepek itd., pozostawionych jako „ex vota" przez klientów, którzy dopiero zapomocą jego butów odzyskali zdrowie i życia radość.

Genialne wywody obrońcy na niewiele się zdały scientyficznemu szewcowi. Trybunał skazał go na zaniechanie leczniczej reklamy i na zapłacenie niemałych kosztów procesu.

Deklaracya biskupów francuskich.

Ugodowe załatwienie zatargu w sprawie nabożeństwa.

Onegdaj odbyła się w Paryżu konferencya biskupów pod przewodnictwem kardynała Richarda. Wzięło w niej udział około 30 biskupów. Biskupi ogłosili deklaracyę, w której między innemi oświadczają:

„Utrzymujemy niezachwianie ogólny protest przeciw ustawie separacyjnej i innym stojącym z nią w związku postanowieniom. Wraz z Ojcem św. żądamy dla Kościoła we Francyi uszanowania jego hierarchii i nietykalności dóbr oraz jego wolności. Nie zrzekamy się pretensyj do dóbr kościelnych, których zostaliśmy w sposób niegodny pozbawieni. W obecnej walce chcemy wszystko uczynić, aby aż do ostatniej chwili umożliwić wykonywanie w naszych kościołach publicznych nabożeństw i chronić miejsca uświęcone przed wszelką profanacyą. Wyłącznie w tym celu **jesteśmy skłonni przedsięwziąć próbę organizacyi publicznego nabożeństwa, jeżeli niejasności ustawy z r. 1907 zostaną usunięte**".

Do tego oświadczenia dołączony jest schemat układu między Kościołem a rządem. Między innemi według tego układu proboszczom poruczoną ma być także policya kościelna, z wyjątkiem takich wypadków, gdzie mer byłby zmuszony poczynić zarządzenia dla przywrócenia porządku.

Regulacya płac w magistracie.

Wzmagająca się z dnia na dzień drożyzna, która w naszem mieście z każdym dniem się wzmaga, wywołała także ogólne skargi na małą płacę i to nie tylko wśród sfer rękodzielniczych i przemysłowych, ale nawet wśród tak stosunkowo dobrze sytuowanych urzędników. Urzędnicy państwowi w ostatnim czasie uzyskali przynajmniej od rządu ustawowe przyrzeczenie podwyższenia płac, zaczęli więc myśleć o polepszeniu swej doli i urzędnicy magistratu.

Jak już donosiliśmy swego czasu, prezydyum miasta, uznając trudne warunki utrzymania w Krakowie, wystąpiło samo z projektem podwyższenia płac urzędnikom magistratu i służbie miejskiej i projekt swój przedłożyło sekcyi skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, które to sekcye projekt ten akceptowały i uchwaliły. Projekt ten miał w najbliższym czasie przyjść na tapet obrad Rady miejskiej. Był to projekt oryginalny, do stosunków miejskich zastosowany.

Tymczasem przed kilkunastu dniami uchwalono w parlamencie projekt reorganizacyi płac urzędników państwowych. Prezydyum miasta Krakowa, po dokładnem rozpatrzeniu się w tym projekcie, zdecydowało się cofnąć swój projekt reorganizacyi płac w magistracie i opracowało nowy projekt, zupełnie analogiczny do projektu dla urzędników państwowych i przedłożyło go na wczorajszem posiedzeniu sekcyi skarbowej i prawniczej. Połączone te komisye cofnęły dawną uchwałę i uchwaliły nowy projekt.

Jak się dowiadujemy, projekt ten zawiera reorganizacyę płac tak urzędników magistratu, jak i służby miejskiej. Polepszenie płac służby miejskiej wyniesie około 25 prc. płac dotychczasowych.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 31 stycznia 1907.

Z teatru miejskiego. W premierze sobotniej „Ryczerze północy" Ibsena biorą udział pp.: p. Solski („Ernulf z Fiordów, witeź islandzki"), p. Mielewski („Sygurd Mocny, król morza"), p. Andruszewski („Gunnar, lennik w Helgeland"), Węgrzyn J. (Torolf), Arkawinówna (Dagna, córka Ernulfa), Wysocka (Jördis), Węgrzyn M. (Kore). Po za nimi szereg artystów bierze udział w rolach drugoplanowych, oraz komparsowych. W dniu wczorajszym odbyła się próba efektów świetlnych przy pełnych dekoracyach. Od dziś dnia rozpoczęto reżyseryę scen tłumowych z aktu I i IV. Osobna próba poświęcona będzie harmonii barwnej kostyumów i dekoracyj.

W czwartek bieżącego tygodnia po raz trzeci „Bakarat". Drugie przedstawienie zgromadziło publiczność nader liczną. „Bakarat" w Krakowie zeszedł się z premierą tej sztuki w teatrze hamburskim. Pisma wiedeńskie i berlińskie zamieszczają o premierze tej telegramy, jako o momencie kulminacyjnym w sezonie obecnym teatru hamburskiego. Publiczność i krytyka tamtejsza przyjęły sztukę z wyróżniającem uznaniem.

Główny los krakowski, Nr. 50041, na który przy ostatniem ciągnieniu padła wygrana w kwocie 50 tysięcy koron, został wczoraj podjęty przez dom bankowy Urbana w Bernie dla niewiadomego właściciela.

Krakowska sekcya Związku pom. gastronom. donosi nam niniejszem, że czysty dochód z balu, urządzonego jej staraniem dnia 15-go stycznia b. r., przyniósł kwotę 901 kor. 40 hal. — Dochód ten przeznacza sekcya na założenie fachowej szkoły pomocników gastronom., tak, że wobec tego fundusz na ten cel po doliczeniu dawniej zebranych 25 kor. i subwencyi Izby handlowo-przemysłowej 400 kor., wynosi poważną kwotę 1326 kor. 40 hal.

Ten tak nadspodziewanie pomyślny rezultat zabiegów, jest miłym dowodem zainteresowania się szerokich kół społeczeństwa humanitarnym celem młodego Towarzystwa. Za ten więc objaw poparcia i sympatyi składa sekcya wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!"

Czyni to przedewszystkiem wybrany na walnem zgromadzeniu, w dniu 23-go stycznia b. m., Wydział sekcyi, w którego skład weszli pp.: Jakób Sichel, prezes — Michał Kucharski, zastępca prezesa — Józef Bogusz, sekretarz — Leon Schatz, skarbnik — Juliusz Streit i Herman Dreyfus, kontrolorowie. Za sekcyę: *Jakób Sichel*, prezes — *Józef Bogusz*, sekretarz.

Wystawy sklepowe. Zainicyowane przez Kraj. Związek turyst. współubieganie się w urządzaniu ozdobnych wystaw sklepowych przez tutejsze kupiectwo chętnie przyjęte zostało. Dowodem tego, że właściciele najwybitniejszych firm zgłosili swój udział w konkursie. Pomiędzy niemi są pp. H. Schwartz, A. Hawełka, Reis i Spka, M. Praus, Skórczewski i Polakiewicz i inni.

W tych dniach ogłoszone będą nazwiska jurorów, którzy zajmą się w swoim czasie zwiedzaniem wystaw.

Zadania Kraj. Związku tur. poczynają być przez nasze społeczeństwo należycie oceniane. Wybitne osobistości zgłaszają się na członków, jakoteż wpływają zgłoszenia od przedstawicieli świata kupieckiego, właścicieli hoteli, pensyonatów, zdrojowisk i t. p. zakładów.

Związek zajmuje się też bezpłatnie reklamą tych zakładów, rozsyłając prospekty, ogłoszenia i t. p. wydawnictwa do zagranicznych towarzystw turystycznych. Ponieważ termin do wysłania rzeczonych wydawnictw w początkach marca b. r. upływa, przypomina się zatem interesowanym o nadsyłanie tychże do biura Kraj. Związku tor. w Krakowie (Starowiślna 12).

Pogromca Floryanki. Jak donosiliśmy poprzednio, p. Majewski wytoczył skargę o obrazę czci przeciw dyrektorom Floryanki, pp. Garapichowi i Paszkowskiemu. Skargę swoją oparł p. Majewski na takcie, że wspomniani wyżej dyrektorzy w tajnym okólniku do funkcyonaryuszów Floryanki na prowincyi nazwali wszystkie zarzuty, uczynione przez p. Majewskiego Floryance, potwarzą i oszczerstwem. P. Majewski żądał od Izby Radnej sądu krakowskiego, aby w tej sprawie odrazu zaczęto śledztwo. Izba radna uchwaliła nie rozpoczynać śledztwa, do którego niema na razie dostatecznych materyałów, ale uchwaliła rozpocząć dochodzenie wstępne, na których podstawie będzie można dopiero przystąpić do śledztwa. Ponieważ obraza została popełniona drukiem, sprawa ta przynależy przed forum sądu przysięgłych.

Staraniem „Czytelni dla kobiet" wygłosi dr Ju-

---

dam łaski i pomocy pana... dla nich, na które spadają dziś wszystkie nieszczęścia, gdyż właśnie w tej chwili, gdym poszedł po papiery... w moim tornistrze nie znalazłem pugilaresu, w którym były z memi pieniądzmi i mym krzyżem... bo, panie burmistrzu, proszę mi wybaczyć... gdy mu powiem... nie przez chełpliwość... ale byłem ozdobiony własną ręką cesarza, a człowiek, którego on własną ręką ozdobił, przyznasz pan, nie może być lada jakim człowiekiem, pomimo, że przypadkiem stracił papiery... i pieniądze... Tak, panie burmistrzu... teraz właśnie, szukając w tornistrze... nie znalazłem ani pugilaresu, ani pieniędzy! Oto nasze nieszczęście, i dlatego tak się domagałem wynagrodzenia.

— A jakimże to sposobem... gdzieżeś to wszystko stracił?

— Nic nie wiem, panie burmistrzu, pewny jestem tylko, że onegdaj na noclegu wziąłem trochę pieniędzy z woreczka i że widziałem pugilares: przez dzień wczorajszy wystarczyły mi drobne, którem wymienił, i woreczka nie wydobywałem...

— A gdzież był tornister przez wczoraj i przez dzisiaj?

— W izdebce, gdzie były dzieci; ale tej nocy...

Tu przerwał mowę Dagoberta ktoś, po schodach idący.

Był to Morok.

Ukrywszy się w ciemnem miejscu przy schodach, podsłuchiwał.

Bał się, aby słabość burmistrza nie zaszkodziła zupełnemu powodzeniu jego zamiarów, których niemal już całkiem dopiął.

XV.

Wyrok.

Morok trzymał rękę na chustce; wszedłszy poważnie po schodach, skłonił się z uszanowaniem burmistrzowi.

Widokiem złowrogiej twarzy pogromcy zwierząt Róża i Blanka przestraszone cofnęły się o krok i zbliżyły się do Dagoberta.

Zachmurzyło się czoło Dagoberta, uczuł znowu jak z gniewu na Moroka krew w nim burzyć się zaczynała, uważał go bowiem za sprawcę swych okrutnych kłopotów, choć nie wiedział nawet, że z namowy Moroka, Goliat wykradł mu pugilares z papierami.

— Czego chcesz, Moroku? — rzekł burmistrz do pogromcy zwierząt, z miną nayół łagodną, napół frasobliwą. — Powiedziałem obeżyście, że chcę tu być sam.

— Przychodzę wyświadczyć ci przysługę, panie burmistrzu.

— Przysługę?

— Wielką przysługę, — w przeciwnym razie nie byłbym się ośmielił przerywać ci; ale przyszedł mi na myśl pewien skrupuł.

— Tak jest! panie burmistrzu, miałem sobie do wyrzucenia, żem ci jeszcze nie powiedział wszystkiego o tym człowieku: zdjęła mnie fałszywa litość.

— Więc cóż masz mi do powiedzenia?

Morok zbliżył się do sędziego i dość długo mówił mu coś pocichu.

Naprzód okazało się na twarzy burmistrza zdziwienie, potem malowała się coraz większa uwaga i nieufność; co chwila odzywał się z wykrzyknikiem zdziwienia i powątpiewania, spoglądając na Dagoberta i sieroty.

Jednakże po jego coraz niespokojniejszych i surowych spojrzeniach badawczych, sądzić było można, iż tajemna rozmowa Moroka zmieniła powoli chwilowe uczucie przyjazne dla Dagoberta i dwóch sierot w uczucie gniewu i podejrzenia.

Dagobert wnet spostrzegł tę nagłą zmianę. Obawa jego, na chwilę przytłumiona, wzmagała się jeszcze bardziej.

Róża i Blanka milczały, i, nie pojmując tej niemej sceny, z udręczeniem spoglądały na żołnierza...

— Do stu katów!... — rzekł burmistrz, zrywając się nagle — to mi nigdy na myśl nie przyszło. A gdzież ja miałem głowę? Ależ bo, mój Moroku, gdy kogo wśród nocy obudzą, wtedy człowiek sam nie wie, co czyni; masz słuszność... wielką mi czynisz przysługę.

— Wprawdzie ja na pewno nie twierdzę...

— Wszystko jedno! tysiąc przeciw jednemu można postawić, że masz racyę.

— Jest to tylko podejrzenie, oparte na niektórych okolicznościach, jednakże podejrzenie...

— Naprowadza na drogę prawdy... A ja, co jak ptak wpaść miałem w sidła... raz jeszcze ci powtarzam, gdzie ja miałem głowę?

Dalszy ciąg nastąpi.

---

lian Gartler we czwartek 31 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu „Elenteryi“ Rynek 17 II p. odczyt na temat: „Reforma kodeksu cywilnego wobec kwestyi kobiecej“. Wstęp wolny.

Wieczór batystowy, który ma się odbyć dnia 2-go lutego b. r. na rzecz Ochronki dla małych dzieci w Podgórzu, zapowiada się świetnie, a komitet, krzątający się gorliwie około urządzenia zabawy, ma niepłonną nadzieję, że ofiarna P. T. Publiczność nie zaniedba sposobności połączenia wesołej zabawy z dobrym uczynkiem przyjścia w pomoc opuszczonej dziatwie bezdomnej. Podczas zabawy przygrywać będzie znana z dobroci muzyka „Harmonii“, pod osobistym kierunkiem p. J. Górskiego. Kogoby pominięto przy rozsyłaniu zaproszeń raczy się zgłosić do sekretarza komitetu p. Romana Bolesł. Kleina w Podgórzu ul. Mickiewicza 34, II p. listownie lub osobiście w godzinach popołudniowych. Wstęp na zabawę jedynie za zwrotem zaproszenia.

Resursa urzędnicza w Krakowie przy ul. św. Jana l. 6 urządza w sobotę dn. 2 lutego b. r. bal kostyumowy, podczas którego przygrywać będzie orkiestra 50 pp. pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Marka.

Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp na salę i galeryę dla członków i zaproszonych pp. akademików po 2 kor., dla innych zaproszonych gości 5 kor. od osoby. Bilet familijny (na 4 osoby) dla członków 6 kor., dla gości 15 kor.

Nieczłonkowie mogą brać udział jedynie za zaproszeniami, które wydaje Sekretaryat najpóźniej do 31 bm. a to na życzenie dwóch członków Resursy.

Bal Tow. Kolonii wakac. dzięki poparciu Publiczności i gorliwym zabiegom komitetu, zapowiada się dobrze i z góry można przewidzieć, że będzie jednym z największych i najpiękniejszych balów tegorocznego ożywionego karnawału. Do upiększenia balu przyczynią się obmyślane przez komitet niespodzianki, a między niemi artystyczne karnety, wykonane częścią w drukarni p. Rippera, częścią przez młodzież szkół średnich, która ochoczo podjęła się tej pracy.

Wskutek wielkiego zapotrzebowania biletów na galeryę, uprasza się wcześniej zgłaszać po nie do pana Pniewskiego (Łobzowska 12, II. p.) codziennie między godziną 12—1, gdzie też będą wydawane zaproszenia. We wtorek dnia 5-go lutego komitet będzie urzędował od godziny 3—7, a we środę, t. j. w dzień balu, od godz. 10—1 i od 3 w kasie starego teatru.

Bal Stow. służby katolickiej odbędzie się dnia 3 lutego w sali Strzeleckiej. Protektorat przyjęli hrabina E. Tyszkiewiczowa i L. Żeleński. Dochód z balu przeznaczony na fundusz kasy chorych Stow. służby kat. — Muzyka 20 p. p.

Wielką zabawę z niespodziankami urządza w sobotę dnia 2 lutego b. r. w swoim lokalu przy ul. św. Krzyża l. 3 stowarzyszenie „Gwiazda“. Początek o 7 wieczór. Wstęp dla członków 70 hal., dla nieczłonków 1 kor. Stroje dla pań spacerowe, dla panów wieczorowe. Kostyumy dozwolone. Zaproszenia i bilety można nabywać w lokalu stowarzyszenia od 7—9 wieczór codziennie.

Rozwydrzona młodzież. Onegdaj do przechodzących ulicą Stolarską, a powracających z teatru trzech panów z żonami, przyczepiło się dwóch znanych na bruku krakowskim ze swoich awantur młodzieńców, którzy w natarczywy sposób zaczęli zaczepiać kobiety. Owi panowie z początku nie zwracali na to uwagi, trzymając się przysłowia, że mądry głupiemu ustępuje, kiedy im już jednak zanadto dokuczyła natarczywość niepożądanych donżuanów, odwrócili się i zgromili ich. Na nic się to jednak nie przydało, bo rozwydrzeni młodzieńcy rzucili się na nich i jednego z nich dotkliwie pobili. Sprawa oparła się wreszcie o policyę, gdzie spisano protokół, rozwydrzonych jednakże młodzieńców ze względu na ich stanowisko towarzyskie puszczono na wolną stopę.

Obława policyjna. Podczas obławy, urządzonej w nocy z wtorku na środę, aresztowała policya 38 osób, głównie znanych włóczęgów i kilka podejrzanych indywiduów, co do których prowadzi się śledztwo.

Awanturnicy. Aresztowano wczoraj dwóch młodych, dwudziestokilkoletnich chłopaków, Maryana Kołodziejczyka i Stanisława Bazarnickiego, którzy, podpiwszy sobie wesoło, wyprawiali późną nocą awantury w ulicy Grodzkiej. Humor mieli obydwaj wesoły, to też nie przepuścili nikogo, żeby go nie zaczepili, a nawet jednego z przechodniów, który im opryskliwie na zaczepkę odpowiedział, pobili po twarzy. Zatrzymano ich dla uspokojenia w aresztach policyjnych pod telegrafem.

Ma złodziej szczęście. Władysław Lak, 18-letni złodziej, którego onegdaj aresztowano za kradzież cukru z wagonów kolejowych i odstawiono do sądu, ma iście złodziejskie szczęście. w kilka godzin bowiem po odstawieniu go do sądu, puszczono go na wolną stopę. Po obejrzeniu wagonu, z którego Lak kradł cukier, okazało się, że sprytny złodziej odbił odeń kłódkę i w ten sposób dostał się do wnętrza. — Ale złodziejskie szczęście jest ogromnie zmienne. Wczoraj bowiem Lak został znowu aresztowany, gdy przez kilka godzin włóczył się po ul. Pawiej, gdzie ustawicznie ponawiają się kradzieże, nie wiedząc o tem, że nad nim czuwa oko policyi, które mu przeszkodziło w planowanej widocznie kradzieży i odstawiło pod telegraf.

Jednorazowe urzędowanie zaprowadzonem zostało z dniem wczorajszym w urzędzie podatkowym w Podgórzu. Jestto dla urzędników i dla publiczności nawet o wiele korzystniejsze, aniżeli urzędowanie dwurazowe.

Drożyzna mięsa. W ostatnich dniach ceny bydła rzeźnego na targowicach spadły przeszło o 20 proc., również obniżyła się cena nierogacizny. Tymczasem w sklepach rzeźniczycy i jatkach w Krakowie utrzymują się wciąż dawne ceny wygórowane. Możeby się to zmieniło.

Z Bochni piszą nam: W Czytelni kat. odbyły się wybory; wybrano prezesem p. Adolara Ossolińskiego, wiceprezesem Walentego Mazurkiewicza, nadżarządcę salin, w skład wydziału weszli: Stępniewski, Tomasik, Biernat, ks. Piszczkiewicz, Frey, Kostański, Rydorowski, Marzec, Kiernik i Nigzin.

Z Tarnowa. Autorzy obelżywych listów anonimowych, rozesłanych w roku 1906 do najrozmaitszych osób naszego powiatu, b. nauczyciel Nowak i pomocnik handlowy Wójcikiewicz, zostali skazani wyrokiem trybunału, pierwszy na 10, drugi na 8 miesięcy więzienia. Karę odsiadują w domu więziennym w Tarnowie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek: „Bakarat“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina.

Piątek: „Rycerze północy“, dramat w 4 akt. H. Ibsena (nowość).

Sobota: o godz. 3-ciej „Betleem polskie“, jasełka w 3 akt. L. Rydla (popularne).

O godz. 7-mej „Rycerze północy“, dramat w 4 akt. H. Ibsena.

Piękna reforma sejmowa.

Lwów. Dzisiejszy socyalistyczny „Głos“ twierdzi, że w sobotę dn. 27 b. m. odbyło się poufne posiedzenie Wydziału krajowego w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. Uchwalono wniosek prezydyum, zapowiadający piątą kuryę z 10 mandatami i jawność aktu wyborczego. Kurya ta nie będzie powszechną, lecz będą mieć w niej prawo głosowania tylko ci, którzy go nie mają w żadnej innej kuryi.

„Głos“ nazywa tę uchwałę prowokacyą ludu robotniczego i grozi, że znów „rozszaleje burza, dopóki lud nie wywalczy sobie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania do Sejmu“.

Sprawa Polonyi'ego.

Telegramy Nowin.

Budapeszt. (Węg. b. kor.) Polonyi w swem doniesieniu do prokuratoryi przeciw pos. Lengyelowi podniósł zarzuty oszczerstwa w sześciu wypadkach i naruszenia tajemnicy listowej. Oszczerstwa Lengyela — jak pisze Polonyi — mają tem szczególniejszą kwalifikacyę, że Lengyel powtórzył zarzuty Halmosa, mimo, że tenże je cofnął, jako nieuzasadnione. Swojemi oszczerstwami Lengyel poniżył wybitnego dygnitarza państwa i naraził honor narodu wobec kraju i za granicą. Tylko u nas na Węgrzech — pisze dalej Polonyi — jest możliwem, że tego rodzaju produkta prasy znajdują chętnych nabywców. Im większy jest skandal, im droższe dobra publiczne wchodzą w grę — tem większy jest popyt. Temu rabunkowi honoru, zagrażającemu całej generacyi zniszczeniem moralnem i temu terroryzmowi wypowiadam niniejszem wojnę.

Budapeszt. Kilku posłów z partyi niezawisłości zjawiło się wczoraj u ministra handlu Kossutha, oświadczyli, że reprezentują grupę 70 posłów i wskazali na to, że ministrowi sprawiedliwości tylko stosunkowo mała ilość posłów wyraża nieufność, podczas gdy cieszy się on zaufaniem przeważającej większości partyi i sejmu i dlatego nie powinien ustąpić.

Dymisya Polonyi'ego.

Budapeszt (Węg. B. kor.) Minister sprawiedliwości Polonyi **wręczył prez. min. Weckerlemu na piśmie prośbę o dymisyę.**

Katastrofy w kopalniach.

St. Johann. Katastrofa w kopalni nastąpiła tak szybko, że według opinii fachowców zaskoczeni nią górnicy zginęli natychmiast. Oddziały ratunkowe wszystkich kopalń w okręgu przybyły pociągami nadzwyczajnemi i przystąpiły natychmiast do akcyi ratunkowej. Dotąd wydobyto 77 zwłok, niedających się rozpoznać, oraz 25 rannych. **Liczba zabitych i przepadłych, jak dyrekcya podaje, ma wynosić 158.** Dotąd zebrano 30.000 marek dla ofiar, a dalsze sumy zostały zapowiedziane.

Metz. Według relacyi dyrekcyi kopalnianej w Saarbrucken wydobyto już wszystkich górników, którzy stracili życie z wyjątkiem czterech, których zwłoki leżą jeszcze pod gruzami i pięciu, o których losie nic nie wiadomo. **Liczba górników, którzy stracili życie, wynosi 148.** Popołudniu odbędzie się pogrzeb.

Reden. Dotychczas rozpoznano 110 zwłok. Ogółem wydobyto 149 zwłok. Sądzą, że jeszcze 9 robotników znajduje się w kopalni.

Powód wybuchu w Lieven.

Lieven. Powodem wybuchu w tutejszej kopalni było prawdopodobnie złe zamknięcie lampy któregoś z górników.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Telegramy Nowin.

Zamordowanie dyrektora więzienia.

Petersburg. W głównej ulicy dzielnicy Wasilewski Ostrów, nieznani sprawcy zastrzelili dyrektora więzienia Gudima i zranili dozorcę więziennego. Gudim był dyrektorem więzienia, w którem znajdują się po większej części więźniowie polityczni.

Samosąd.

Warszawa. Do dyrektora Banku Handlowego Sawickiego zgłosił się jakiś mężczyzna i zażądał na cele partyi bojowej, kwoty tysiąca rubli.

Za chwilę zjawiło się w Banku kilku mężczyzn należących do partyi bojowej, którzy wydaliwszy z sali personal Banku, nad pochwyconym napastnikiem złożyli sąd doraźny. Na mocy wyroku tego sądu zastrzelono na miejscu owego napastnika.

Prawybory do Dumy.

Warszawa. Odbyły się tu prawybory mężów zaufania robotników fabrycznych. Wybrano przeważnie członków partyi socyalistycznych.

Petersburg. (Tel. aj. pet.). Z depesz jakie tu nadeszły w dniach 25—28 stycznia o przebiegu wyborów mężów zaufania z pośród chłopów, robotników i małej własności, wynika następujący rezultat: Na 4982 wybranych już mężów zaufania jest 1761 monarchistów oraz takich którzy się do nich przyłączają, 1956 umiarkowanych. Nadto wybrano 65 kadetów i takich którzy się z nimi łączą. Między 2212 mężami zaufania z małej własności ziemskiej jest 1036 popów. Podczas wyborów nigdzie porządku nie zakłucono.

Bomba w szkole.

Odessa. W gmachu szkoły handlowej znaleziono 7-miofuntową bombę, napełnioną melinitem. — W chwili, gdy bombę znaleziono, płonął już lont. Wybuch jednak nie nastąpił.

Telegramy „Nowin“.

Wiedeń. Z okazyi rocznicy śmierci następcy tronu Rudolfa udał się cesarz o godzinie 8 rano do krypty w kościele OO. Kapucynów, gdzie po odprawieniu modlitwy złożył wieńce na grobach arcyks. Rudolfa, cesarzowej i rodziców. — Przed południem złożono wieńce od cesarza niemieckiego i ks. Kumberland.

Drożyzna mydła.

Wiedeń. Fabrykanci mydła postanowili podwyższyć cenę mydła zwykłego o 2 korony na 100 kilogramach.

Dr Lueger.

Wiedeń. W stanie zdrowia dr Luegera nastąpiło małe, lecz dające się stwierdzić polepszenie.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba przyjęła wczoraj budżet po odrzuceniu zmian przedsięwziętych przez senat 454 przeciw 86 głosom i przystąpiła do dalszych obrad nad ustawą o zgromadzeniach. Wniosek o odroczenie obrad do dnia dzisiejszego nad tym punktem porządku dziennego, odrzucono 432 przeciw 137 głosom.

Dep. socyal. Allard uzasadniał w dłuższych wywodach wniosek o zmianę, aby **zgłoszenie zgromadzenia** publicznego obowiązywało nadal i zawierało **nazwisko tego księdza**, który zwołuje zgromadzenie. Mowca zarzucił rządowi, że się cofa.

Min. wyznań Briand zwalczał wniosek o zmianę, protestując przeciw zarzutom Allarda. Życzeniem ministra jest, aby rząd uprawiał **pojednawczą ale niezłomną politykę.** W tym względzie liczy rząd na poparcie większości Izby.

Wniosek Allarda o zmianę został 501 przeciw 63 głosom odrzucony.

Rewolucyoniści ros. w Kairze.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Dnia 20 bm. w Aleksandryi z powodu aresztowania trzech Rosyan, którzy zamierzali wysadzić w powietrze rosyjski parowiec pocztowy, tłum ludzi zerwał i zrzucił szyld rosyjskiego konsulatu. O wydarzeniu tem donoszą urzędownie: Egipski minister spraw zagranicznych złożył rosyjskiemu ajentowi dyplomatycznemu w Kairze wizytę i wyraził mu ubolewanie z powodu tego wypadku. Równocześnie zawiadomił minister, że polecił gubernatorowi w Aleksandryi, aby również złożył tamtejszemu rosyjskiemu konsulowi wizytę i przeprosił go. Nadto na żądanie rosyjskiego zastępcy w Kairze, władze miejscowe wśród zwykłego ceremoniału przytwierdzą z powrotem szyld na miejscu z którego go zerwano.

Nowa katastrofa w Ameryce.

Charlestown (Virginia). Skutkiem eksplozyi pyłu węglowego w kopalni Stuard zostało 80 robotników zasypanych w głębokości 500 stóp pod ziemią. Dotąd nie zdołano jeszcze ani jednego z nich ocalić.

Rozmaitości.

Zabawa... na czasie. W tych dniach w jednym z domów prywatnych w Warszawie urządzono zabawę. Gospodyni domu p. M. — jak donoszą dzienniki — chcąc sprawić gościom „miłą“ niespodziankę, przebrała się za bandytę i z nożem w ręku wpadła do mieszkania, wołając: „Ręce do góry!“ Jeden z gości, stając w obronie swych towarzyszek, porwał krzesło i ugodził nim mniemanego bandytę w bok, łamiąc gościnnej gospodyni domu parę żeber...

Lekkomyślność Anglików. Powszechnie uchodzą Anglicy za ludzi rozważnych i systematycznych. Przeczy temu jednak sprawozdanie angielskiego pocztmistrza generalnego, które wykazuje, że do skrzynek pocztowych w Anglii i Irlandyi wrzucono w roku ubiegłym 27,099.174 listy takie, których poczta nie mogła doręczyć z powodu wadliwości, a nawet zupełnego braku adresów. Gdyby to jeszcze były listy bezwartościowe! Ale nie, znaleziono bowiem pomiędzy niemi 320 041 listów, zawierających w przekazach, gotówce i markach pocztowych około 650 000 funt. sterl. (13 mil. kor.). Najciekawsze jednak jest to, że wśród listów tych pieniężnych znajdowało się 1599 wcale nie zaadresowanych. Listy te zawierały 10.000 funt. sterl., t. j. 220.000 kor. I mówić tu o systematyczności i rozwadze Anglików!

Kryzys w Łodzi. Robotnicy fabryki Izraela K. Poznańskiego, która, jak wiadomo, dała początek lockautowi, otrzymali od władz pozwolenie na urządzenie wiecu, w celu rozstrzygnięcia nieporozumień z zarządem fabryki. W wiecu tym mogą brać udział jedynie robotnicy Poznańskiego i ma być rozpatrywany tylko zatarg fabryczny, bez poruszania ogólnych kwestyj politycznych i ekonomicznych. Wiec odbędzie się w trzech grupach, ponieważ w Łodzi nie ma takiej sali, któraby mogła pomieścić wszystkich robotników Poznańskiego na raz (7.000 ludzi); dziś rano rozpoczęły się obrady pierwszej grupy, trzecia zbierze się jutro wieczorem.

Sensacyjne zabójstwo i samobójstwo. Z Wiednia donoszą: Manipulantka urzędu ubezpieczenia robotników panna Bauer zastrzeliła wczoraj wicedyrektora tego zakładu Wintera, z powodu zawiedzionej miłości. Następnie popełniła zamach samobójczy i ciężką zadała sobie ranę.

ŻARTY.

Wąż.

W główkach dziecięcych odbija się świat często tak szczególnie, iż nieraz zajmującem jest przeczytać, co taka głowa wymyśleć może. Tak naprzykład w zadaniu o wężach pewien chłopiec napisał:

„Wąż jest robakiem, który pędził szczęśliwe życie i stał się tłustym. Gdy się zobaczy węża, trzeba czemprędzej iść tam, gdzie go się nie widzi. Amerykanie mówią, iż gdy się zabija grzechotnika, to on się bardzo trzęsie. I boa-dusiciel otwiera swą paszczę i patrzy na ptaki i małe zwierzęta, które bardzo prędko muszą wskakiwać do jego gardzieli, a gdy się to, wszystko się kończy“.

Jaka będzie pogoda we czwartek?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej: Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurnie, potem pochmurnie, miejscami opad śniegu, mierne wiatry, temperatura opadająca, później poprawa.

Galicya wschodnia: Zimno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona.

Do dzisiejszego numeru dołączamy na miasto załącznik kraj. biura zastępstwa interesów właśc. realn. Bolesława Girtlera przy ulicy Karmelickiej l. 15.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu

minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Kilku chłopców potrzeba zaraz do pracowni ślusarskiej w Krakowie, przy ulicy Krowoderskiej L. 50. 125

Chłopiec do obsługi gości znajdzie umieszczenie w Mleczarni E. Dobrzyńskiej, plac WW. Świętych L. 10. 122

CEGLARZA UKWALIFIKOWANEGO poszukuje 121

„Okręgowy Urząd Pracy“

Kraków, ul. Jabłonowskich L. 19.

Zgłoszenia ustne i pisemne Dokładne podanie warunków konieczne.

Pomocnik handlowy z działu galanteryjno-drobiazgowego poszukuje posady zaraz. Wiadomość w Adm. „Nowin“. 111

Do wydzierżawienia.

Piekarnia dobrze prosperująca, z całem urządzeniem do wydzierżawienia z powodu stosunków familijnych w śródmieściu Krzeszowic. Roczna dzierżawa 700 kor. Maciej Nowak, Krzeszowice. 124

Wszystkie

Artykuły spożywcze

a w szczególności kawę, cukier i t. p. poleca

handel towarów kolonialnych pod firmą:

WOJCIECH OLSZOWSKI

długoletni współpracownik firmy „Szarski i Syn“ 123

w Krakowie, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

NAKŁADEM

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)

wyszło dame znacznie powiększone wydanie dziełka pod tytułem:

NOWENNA

najskuteczniejsza do Matki Boskiej Nieustaj. Pomocy

przez

O. Saint Omer'a, Redemptorystę.

Z francuskiego przełożył **O. Bernard Łubieński**, tegoż zgromadzenia.

Str. 248 w 32-ce kartonowane 50 hal. Toż samo dziełko z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym, **kolorowanym** Najśw. Panna Nieust. Pomocy w oprawie bardzo ozdobnej płóciennej ze złoceniami, (różne kolory) brzegi złocone **K. 1.** 24-a

Na porto jednego egz. należy załączyć 10 hal.; jeżeli posyłka ma być rekomendowana o 25 halerzy więcej.

Najnowszy katalog nakładowy przesyła się każdemu bezpłatnie i franco.



Proszę żądać

darmo i opłatnie

mój bogaty ilustrowany cennik zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

HANNS KONRAD

Pierwsza Fabryka zegarków w Brüx, L. 623 (Czechy). 27

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. syst. Roskopf patent. w skórkow. futerale wraz z łańcuszkiem K. 4. Niklowy budzik K. 2·90. 3 szt. K. 8. Prawdziwy srebrny Remontoar K. 7·60 o podwójnych kopertach K 11·50. Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem

---

Pączki i Chrust

codziennie świeży

poleca

ADAM PIASECKI

Kraków, Długa 10. Filia: Floryańska 2 (Hotel Drezdeński). 59

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz

KUŚNIERZ

Kraków, Rynek Linia A-B, Nr. 45, I. p., nad apteką pod „Białym Orłem“. 20

poleca Szan. P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony SKŁAD i PRACOWNIĘ, jakoto:

Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Saka, Peleryny, Boa, Garnitury, Futra męskie, spacerowe i podróżne, Czapki futrzane oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące, Serdaczki, Kożuszki damskie męskie i dziecinne.

Oryginalne zakopiańskie Gunie, Kryniczanki, Węgierki, Ułanki i Sukmanki kościuszkowskie, Karazye, Czapki krakowskie, Guńki i kapelusze góralskie.

Zamówienia i reparacje uskutecznia w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

NA KARNAWAŁ

poleca w wielkim wyborze 13

Wachlarze, Rękawiczki, Wstążki, Paski, Grzebienie i Szpilki do fryzur ozdobne i zwykłe. — Najnowsze Perfumy, Mydła i Wodę kolońską

ANASTAZY FRONCZ, Kraków, ul. Floryańska 17.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje **4 hal.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje **50 hal.** Należytość przesyłać można w markach poczt.

Zakład wodoleczniczy i sanatoryum

spec. chorób nerwowych

Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11 (róg Rajskiej) Tel. 695.

Wodolecznictwo
Parnia
Gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe
Kąpiele gazowe z kwasem węglowym
Kąpiele wodo-elektryczne ogólne i częściowe
Natryski elektryczne
Elektryzowanie
Masaż ręczny
„ wibracyjny
„ elektryczny
Ciepłe wanny
Kąpiele mineralne
Leczenie dyetyczne i łuczne. 896

Wskazania:
Choroby nerwowe
Reumatyzm
Choroby żołądka i jelit
Niedokrewność
Skaza moczowa
Cukrzyca
Otyłość
Ogólne osłabienie
Choroby serca i naczyń krwionośnych.

Na żądanie wysyła się kąpielowych do domu.

Pokoje dla chorych. ✱ *Oświetlenie elektryczne.*

SALON FRYZYERSKI dla Pań i Panów

Piotra Łabużka w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4,

urządzony na wzór zagraniczny z największym komfortem i wszelkiemi wymogami pierwszorzędnych modernistycznych zakładów fryzyerskich, utrzymuje na składzie wszelkie przybory toaletowe. 266

Wielki wybór grzebieni i szpilek do włosów. — Perfumerya krajowa i zagraniczna.

ZMIANA LOKALU!

Z dniem 1-go stycznia b. r. przeniosłem mój zakład wyrobu obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego do domu własnego 10

przy ulicy Szewskiej L. 17

(naprzeciw dawnego lokalu).

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności pozostaję z poważaniem

G. WERNER.

Największy Zakład pogrzebowy

JANA WOLNEGO

Główny skład i Fabryka trumien

przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Telefon Nr. 331. 15

FILIA: ul. Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszelkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. — Zakład posiada nowe najwspanialsze karawany.

Posiada WŁASNE KATAKOMBY, odstępuje miejsce pojedyncze na wieczne czasy lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym

---

Zmiana Lokalu.

Gł. Ajencya dzienników i ogłoszeń

J. HOPCASA, A. SALOMONOWEJ

znajduje się obecnie 44

przy ul. Sławkowskiej 2.

Abonament Pism całego świata. Sprzedaż pojedynczych numerów pism, broszur, konduktorów, kalendarzy, widokówek i t. p. Przyjmuje się inseraty (ogłoszenia) do wszystkich pism.

OSOBNY DZIAŁ KSIĘGARSKI



Niklowy zegarek kieszonkowy, 36 godz. idący

z napisem: System ROSKOPF „Patent“ wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·95, trzy sztuki 5·50, 6 szt. złr. 10. Do nabycia w składzie

Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 41.

Cenniki darmo. 11



Zjednoczona austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„Austro-Americana“.

Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego“**. Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7**, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21901 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 88

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1.

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra“ Pigułki Przeczyszczające

wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bólów. Pudełko 30 szuk 90 hal.

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i świąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra“ Kali chloricum pasta

do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 halerzy.

„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra“ Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 halerzy.

Wysyłki na prowincyę uskuteczania się odwrotnie. 46

+ ARTYKUŁY + hygieniczne

poleca 74

ROMAN DROBNER

Kraków, pl. Szczepański 4.

Józef Jankosz

SZEWC

otworzył filię swej pracowni w **Podgórzu, ul. Staromostowa L. 3,**

gdzie przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju obuwie dla Pań i Panów, odznaczające się wybornym materyałem, szykowną formą i eleganckiem wykonaniem. 85

Tamże zostanie przyjęty zaraz chłopiec do praktyki.

Naśladownictwo wzbronione!



Prawdziwym jest tylko

Balsam Thierry'ego

z marką ochronną (Zakonnica) 12 małych flaszeczek lub 6 dużych kosztuje **kor. 5·—**

Thierry'ego Maść centifoliowa

na zastarzałe rany, zapalenia, poleca się jako jedyny środek i kosztują 2 słoiki **kor. 3·60.**

Te dwa środki domowe są najbardziej rozpowszechnione i znane w świecie od dawna.

Zamówienia adresuje się:

Aptekarz A. Thierry, Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Sprzedaż także we wszystkich aptekach. Egzemplarz z tysiącem podziękowań na żądanie darmo i opłatnie. 90

MAGAZYN MEBLI

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetana Dudziaka

w Krakowie, ulica Floryańska L. 38, I. piętro

POSIADA NA SKŁADZIE:

Kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, Biura amerykańskie oraz sofy wszelkiego rodzaju, Pokrycia meblowe, materace, Poduszki, Kołdry, Portyery, Firanki i t. p.

PODEJMUJE SIĘ:

Urządzeń pojedynczych pokoi i kompletnych mieszkań, tapetowania tychże, zakładania firanek, stor, przerabiania mebli oraz wszelkich innych robót, w zakres tego zawodu wchodzących.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.